GŁOS POMORSKI

Nr. 100 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 15 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **250** mk., kwart. **750** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **275** mk., kwartalnie **825** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.
Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.**
Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 20119.
Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Dla Wojew. Pomorskiego i Poznańskiego: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie I 3-łamowej przed tekstem 170, w śród tekstu 200, za tekstem 150, dla innych wojew. 50% nadwyżki, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk. niem., w dziale rekl. na stronie I 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., w śród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przyjmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** środa, dnia 26 go kwietnia 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Konferencja genueńska.

Lloyd George szuka przyjaciół.

LLOYG GEORGE SZUKA PRZYJACIÓŁ.

Genua. (PAT.) Delegacje mocarstw, które 18 bm. wysłały do Niemiec notę, zebrały się 24 bm. przed podniem o godz. 10,12 w „Palacco Royale" w celu prowadzenia dalszych obrad w sprawie odpowiedzi niemieckiej. **Bratianu oświadczył w imieniu Małej Ententy i Polski,** że układ niemiecko-rosyjski powinien być oceniany z punktu widzenia ogólnego interesu Europy. Bratianu wyraził życzenie utrzymania pokoju i w tym celu jego zdaniem należy utrzymać związek sprzymierzonych i ich ścisłą współprace. De Facta podziękował Bratianu, dodając, że konferencja genueńska powołana jest przedewszystkiem do rozwiazania kwestji finansowych i gospodarczych. Mówca proponuje traktowanie noty niemieckiej w duchu pojednawczym. Następnie zabrał głos Lloyd George, który precyzując stanowisko Anglji oświadczył, iż Anglja gotowa jest współpracować ze sprzymierzonymi, lecz jeżeli miałaby dojść do przekonania, że poszczególni jej przyjaciele próbują zakłócić pokój Europy, wówczas będzie się ona starała szukać porozumienia, w którejkolwiekbądź stronie świata będzie ono do znalezienia. Z kolei Barthou oświadczył, iż również zamiary Francji są pokojowe. Demokracj aFrancji dzieli uczucia ludu angielskiego i jest owiana tym samym duchem.

ZAKOŃCZENIE KONFERENCJI 2 MAJA?

Berlin. (PAT.) „Vossische Ztg." donosi z Genui: Lloyd George oświadczył prezydentowi delegacji włoskiej de Fascie, że bedzie zmuszony pod koniec tego miesiąca opuścić Genue, ponieważ musi być obecnym w Belgji podczas odwiedzin angielskiej pary królewskiej. Miano się porozumieć, że konferencja zakończyła się w dniu 2 maja w sposób uroczysty. Materjał. kótry do tego czasu nie będzie załatwiony, mają załatwić specjalne komisje poza Genuą.

To samo pismo dowiaduje się dalej, że Poincare przyjedzie do Genui na uroczyste zakończenie obrad konferencji. Przy tej sposobności wygłosi on mowę na uroczystem posiedzeniu końcowem.

Według informacji „Vossische Ztg." ma być ogłoszonem że mocarstwa, które brały udział w konferencji, porozumiały się co do tego, że atak jakiegoś państwa na inne państwo spotkałby się z potępieniem całego świata.

LENIN W DRODZF DO GENUI.

Paryż. (PAT.-Radjo.) Według nadeszłego do Rzymu radjo-telegramu z Moskwy Lenin wyjechał do Genui.

Zacieśnienie węzłów małej Ententy z Polską.

Genua. (PAT.) Delegacje Polski, Jugosławji, Czechosłowacji i Rumunji oraz szefowie biur prasowych ministerstw spraw zagranicznych tych państw z inicjatywy polskiego ministra Targowskiego odbyli zebranie, na którem przyjęto wytyczne wspólnej pracy, zmierzającej do zacieśnienia przyjaźni łączącej 4 powyższe państwa. W celu ustalenia bliższych stosunków pomiędzy prasą tych państw, przewidzianej jest między innemi odbywanie periodycznych konferencji szefów biur prasowych ministerstw spraw zagranicznych; pierwsza konferencja odbędzie się w lipcu br. w Karlsbadzie (Czechosłowacja). Konferencje odbywać się będą kolejno w stolicach państw wymienionych.

Prezydent ministrów do młodzieży pomorskiej.

Warszawa. (PAT.) Na raucie, urządzonym w pałacu Rady Ministrów dla młodzieży pomorskiej, prezydent ministrów p. Ponikowski wypowiedział następujące słowa:

„Ojczyzna jest matką, której równie miłe są wszystkie jej dzieci. Państwo zaś jest gmachem, w którym jest miejsce dla każdego prawego obywatela. Jeżeli jednak bywa. że w rodzinie na pewnych jej członków padają wyjątkowo odpowiedzialne obowiązki, to tosamo zjawisko możemy obserwować w życiu Państwa. W naszej rodzinie państwowej dzielnicą, na której ciążą wyjątkowo ciężkie obowiązki, jest Pomorze, to Pomorze, które daje nam dostep do Bałtyku, bez którego trudno wyobrazić sobie rozwój ekonomiczny państwa tej wielkości jak Polska, a który w chwili wojny okazywać nam będzie w przyszłości olbrzymią pomoc. Granice Pomorza niestety naturalnej obrony mu nie dają. Gwarancję Pomorza musimy widzieć w jego ludności. Waszą dzielność, wasz patrjotyzm i w potrzebie wojennej wasza dłoń i wasza pierś zastąpić nam muszą nasze naturalne granice.

Pomorzanie! Musicie być tym wałem, który nietylko osłaniać nas będzie od zalewu germanizmu, ale wałem, w którego ramach kwitnie bujne i bogate życie Polski. Dlatego Wy! młodzieży pomorska, jako ten przyszły wał, jesteście nam najmilsi z miłych i najbardziej kochani z kochanych. Z tem wracajcie na rodzinne Pomorze i o tem zapewnijcie waszych bliskich. Pomorze nich żyje!"

Senat gdański przeciwko Polakom.

Gdańsk. (AP.) Senat na posiedzeniu wczorajszem rozważaj sprawę wydania specjalnego dekretu co do ograniczenia przechodzenia nieruchomości w W. M. Gdańsku w ręce nieobywateli gdańskich. Każdorazowe przewłaszczenie będzie wymagało specjalnego zezwolenia senatu. Dekret ten wydać zamierza Senat w drodze administr. z pominięciem seimu. — Dodawać nie trzeba, że akcja senatu skierowana jest specjalnie przeciwko obywatelom polskim.

Cierpliwość nasza w końcu się wyczerpie!

Katowice. (PAT.) „Sztandar Polski" donosi z Gliwic: W sobotę wieczorem około godz. 8 zjawiła się przez prowic: W sobotę wieczorem około godz. 8 zjawiło się przed prorych część obstąpiła plebanię, reszta zaś wtargnęła do mieszkania ks. prob. **Madeja,** oraz ks. kapelana **Kowalika.** Zarówno ks. prob. jak i ks. kapelan znajdowali się w tym czasie w kościele. Służąca ks. proboszcza, której udało się wydostać z plebanji podczas przeszukiwania domostwa, zwróciła się do odwachu w Szobieszowicach o pomoc. Dano znak obu księżom, aby uciekli. Obaj księża, korzystając z przestrogi, wyjechali z Gliwic.

Jak wiadomo, urządzono już przed kilku tygodniami zamach na ks. prob. Madeja. Dano wówczas do jego sypialni 9 strzałów rewolwerowych. I tym razem ks. Madej uszedł śmierci tylko temu, że znajdował się w kościele. Już w piątek przyrzedł jakiś podejrzany osobnik na probostwo i chciał się widzieć z ks. proboszczem. Poznano w nim jednak Orgeschowca i nie wpuszczono go. Ks. Madej jest prezesem Polskiego Komitetu dla G. Śląska, powstałego jeszcze pod panowaniem niemieckiem. Zarówno on, jak i ks. kapelan Kowalik, znani działacze w towarzystwach polskich, otrzymali liczne listy z pogróżkami w ostatnich dniach.

PRZYGOTOWANIA NIEMIECKIE DO ZBROJNYCH ZABURZEŃ.

Warszawa. (Tel. włas.) „Kurjer Warsz." donosi: Na podstawie informacyj, napływających do rządu, po raz drugi sygnalizujemy zupełnie jawne przygotowania niemieckich organizacji na G. Śląsku do wywołania zbrojnych zaburzeń, celem odroczenia terminu objęcia przez Polskę Śląska Górnego.

Bezsilna ludność polska jest świadkiem jawnej mobilizacji bojówek niemieckich, przewożenia amunicji całemi pociągami itp. niepokojących objawów.

Komisja międzysojusznicza, nie poinformowana widać należycie o przygotowaniach i zamiarach Niemców, nie przedsięwzięła dotychczas akcji, któraby mogła sparaliżować plany niemieckie.

TELEGRAM RZĄDU POLSKIEGO DO N. R. L. NA G. ŚLĄSKU.

Warszawa. (PAT.) Prezydent ministrów Ponikowski wysłał depeszę do Naczelnej Rady Ludowej treści następującej: „Dotknięty do głębi skrytobójstwem, dokonanem na osobie znanego patrjoty i czcigodnego człowieka śp. dr. Styczyńskiego, Rząd Rzeczypospolitej Polskiej łączy się w dniu Jego pogrzebu w żałobie ludności górnośląskiej i na ręce Naczelnej Rady Ludowej śle wyrazy współczucia z powodu utraty jednego z najlepszych synów. Niechaj niewinnie przelana krew przypieczętuje ponowne zespolenie się prastarej dzielnicy piastowskiej z Macierzą Polską i wbrew złym siłom natchnie wszystkich do dalszej nieugiętej pracy nad przyszłością Ojczyzny. (—) Ponikowski."

Z ostatniej chwili.

—** **WYKRYCIE SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ W GRUDZIĄDZU.** Dzięki energicznej i sprężystej działalności urzędników ekspozytury śledczej udało się przy ul. Szkolnej 6c wykryć ogromny skład skradzionych przedmiotów, jak nowej i starej bielizny, ubrań, trzewików, sznurowadeł, guzików (cały skład komisowo-handlowy). W mieszkaniu tym ukrywała się szajka, pochodząc z Kongresówki, do której należą: Katarzyna Bobik, Zofja Marzyńska, Stanisława Reglewicz i herszt Antoni Reylewicz. Innych wspólników, jak Wojdygę i Banciara przyaresztował posterunek Michale.

Oprócz tego znaleziono w posiadaniu szajki kilka tysięcy rubli carskich, koron austrjackich i większą kwotę marek polskich wszystkie pieniądze oczywiście z kradzieży pochodzące, 2 rewolwery, kieliszki srebrne i dzbanuszek srebrny z napisem „Ciechocinek".

Poszkodowani zechcą się zgłosić w ekspozyturze śledczej celem rozpoznania skradzionych rzeczy. Między innemi znajdują się tam przedmioty skradzione p. Kuhlow iz Grudziądza i p. Evertowi z Dragaszu.

ZEZWOLENIE NA WYWÓZ NASION.

Warszawa. (PAT.) „Przegląd Wieczorny" podaje: Onegdaj zmniejszony komplet głównego urzędu wwozu i wywozu upoważnił biura głównego urzędu do wydawania pozwoleń na wywóz wszelkich nasion z wyjątkiem zbóż i nasion strączkowych jadalnych.

Giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (PAT.) **Giełda zbożowo-towarowa:** Żyto wołyńskie franko Warszawa 13 000, siemię lniane franko Warszawa 22 000, kuchy rzepakowe 11 000, kuchy lniane 11 200, mąka żytnia 70 proc. 17 800, otręby żytnie 8800, łubin niebieski 8600, otręby pszenne 8700.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 24. IV. (PAT.) Kursy dewiz: dolary 254,74—255,00, Londyn 1123,85—1126,15, guldeny holenderskie 9730,20 do 9749,75, franki francuskie 2357,60—2360,40, marka polska 6,68 i pół—6,71 i pół, wypłata na Warszawę 6,66—6,69, wypłata na Poznań 6,66—6,69. W Berlinie notowano marke polską 6,73.

Notowań giełd znowu nie możemy podać.

Gromki głos protestu przeciwko mordom na Śląsku.

Na wieść o haniebnem morderstwie popełnionym w Gliwicach na osobie zasłużonego działacza ś. p. dr. W. Styczyńskiego Zw. Obrony Pres. Zach powołał społeczeństwo, aby wszędzie na tłumnych wiecach dało wyraz swym uczuciom oburzenia i aby zawezwało czynniki miarodajne do energicznej obrony praw i życia ludności polskiej na Śląsku.

W Poznaniu dnia 21 bm. o godz. 7 wiecz. zgromadziły się w Ogrodzie Zoologicznym kilku tysięczne rzesze na **wielki wiec protestujący.**

Wiec zagaił p. dr Stanisław Kozicki w imieniu Zw. Obrony Kresów Zachodnich, wskazując na doniosłe znaczenie i zadania tej organizacji, która na mocy swego charakteru czuła się zniewolona wystąpić z inicjatywą wobec niesłychanych wypadków na Śląsku. Celem wiecu ma być nietylko protest i apel do Rządu, ale pozatem wyciągnięcie pozytywnej nauki, że Niemcy bynajmniej nie zrzekli się swych uroszczeń do dawnej potęgi i dawnych granic, czego dowodem zamachy śląskie i przymierze z Rosją. Nietylko Rząd ale cały naród polski musi jasro zdawać sobie z tego sprawę i dbać o silny rozwój polskości na całych kresach zachodnich.

Po zagajeniu zabrał głos witany oklaskami i okrzykami poseł Wojciech Korfanty. W nader interesujących wywodach roztoczył przed słuchaczami na mocy własnych przeżyć, obraz krwawych walk ludu polskiego na Śląsku, od r. 1903 do dni ostatnich, przedewszystkiem zaś w okresie plebiscytowym, kiedy Niemcy postanowili polskość zgnieść siłą oręża. Przypomniał napady w dniu 3 maja 1920 r., przypomniał krwawo odparty napad na Łomnitz, pucz niemiecki w chwili walki pod Warszawa, zamordowanie dr. Mielęckiego i ciężkie walki drugiego powstania, wreszcie rozpaczliwy wysiłek Śląska po plebiscycie w trzeciem powstaniu. I cóż stało się tym wszystkim płatnym zbirom niemieckim? Nic! Władze okupacyjne, niezgodne między sobą, nie umiały ich ukarać i nie wywalczyły sobie należytego posłuchu. Już rok upłynął od plebiscytu, a woli ludu polskiego dotąd nie uszanowano. Bezwładność władz koalicyjnych doprowadziła do coraz większego rozstroju społecznego i rozpasania band niemieckich, które w biały dzień mordują wojskowych armji okupacyjnej i systematycznie tępią po niemieckiej stronie przywódców ludu polskiego. Jako jeden z ostatnich bojowników padł śp. dr. Styczyński. Poseł Korfanty poświęcił kilka ciepłych słów zacnej pamięci działaczowi, z którym łączyła go przyjaźń od ławy szkolnej i ukochanie wspólnych celów. Dr. Styczyński wzór bojownika, mimo niesłychanie trudnych warunków, nie myślał o własnem bezpieczeństwie, pozostał jako ostatni na zagrożonej placówce wśród opuszczonego ludu roboczego i tam legł od kuli skrytobójczej.

Ciężka walka o Śląsk jest wynikiem tego, że Niemcy zdają sobie dokładnie sprawę ze znaczenia gospodarczego i politycznego Śląska dla polityki mocarstwowej. Z dwuch sąsiadów, którzy nam grożą od wschodu i zachodu nieprzyjaciel zachodni posiadający rozwinięty przemysł, zdolność organizacyjną i nadmiar ludu, jest dla nas groźniejszy. On bowiem jest w stanie zorganizować i wschodniego sąsiada. Dlatego rządy koalicyjne winne dopilnować zupełnego rozbrojenia Niemiec i ukarać je za czynności organizacji wojskowych, a Rząd i Sejm polski, muszą podnieść głos ostrzeżenia wobec całej Europy. Społeczeństwo polskie musi stać twardo na straży zachodnich swoich granic. Nie pragniemy wojny, chcemy pracować w spokoju, gdyż tylko praca ekonomiczna i oświata narodowa stanowią wieczyste podwaliny przyszłości.

Na zakończenie poseł Korfanty zwrócił się do ludu śląskiego z goracemi słowami czci, hołdu i zachęty do wytrwania. Apelem do rządu, by podniósł głos w obronie naszych praw i wezwaniem do społeczeństwa do zszeregowania się w kadrach Związku Obrony Kresów Zachodnich zakończył poseł Korfanty swoją przemowę, nagrodzoną rzęsistymi oklaskami.

Z kolei jako ostatni mówca wystąpił dr. Konkiewicz, który umotywował i odczytał rezolucję, którą zebrani jednomyślnie z entuzjazmem przyjęli.

Przewodniczący p. dr. Kozicki zakończył wiec wezwaniem do odśniewania „Roty".

Wiec miał charakter godny i zdecydowany; był on nowym dowodem, że Poznań w pełni rozumie niebezpieczeństwo zachodnie i żywo odczuwa potrzebę przeciwdziałania.

Rezolucja!

Gwałty niemieckie, o których nieustannie dochodziły nas wieści przez cały okreś czasu poprzedzający plebiscyt, — gwałty popełniane przez najętych siepaczy celem strwożenia ludności polskiej a w okrucieństwie swem przechodzące miarę ludzkich względów i pojęć, gwałty te nietylko, że nie ustały z chwilą decyzji w sprawie Górnośląskiej, lecz przeciwnie wzmogły i wzmagają się widocznie i celowo. Bandy Orgeschów, od których duszą się zachodnie powiaty górnośląskie, tępiąc według rozkazów wszystko co polskie, topią prawie, że każdego dnia nóż w nieugiętych w swej polskości sercach, gaszą nieocenione w swej wartości dla każdego narodu i społeczeństwa życie światłych jego przywódców i zasłużonych działaczy. I tak, — jak przez cały czas przedplebiscytowy daremnie szukaliśmy pomocy i opieki dla dręczonych i katowanych naszych braci Ślązaków, tak i dziś widzimy, że zbrodnie i okrucieństwa popełniane na nich dzieją sie bezkarnie, jakby niepostrzeżone przez czynniki dzierżące władze.

(Wobec takiego stanu rzeczy — szczególnie zaś do żywego dotknięci śmiercią nieodżałowanej pamięci dr. Styczyńskiego w Gliwicach jak i szeregiem choćby ostatnich gwałtów zamachów — a niechcąc pójść za popędem serca zanim nie wyczerpią się wszystkie środki prawne — z drugiej strony zdecydowani za wszelką cenę bronić swych brać i nieść im pomoc i ulgę w niedoli, zebrani na wiecu w Poznaniu dn. 21 kwietnia w liczbie 6000 osób apelują do Rządu polskiego o jaknajśpieszniejsze podjęcie kroków u rządów koalicyjnych, któreby położyły tamę rozpasaniu bandyckich żywiołów oraz użycie wszelkich środków, któreby nareszcie przerwały pasmo mąk i cierpień naszych plemiennych sióstr i braci na Śląsku. (O. K. Z.)

Rząd kowieński żyje tylko kłamstwem.

Dnia 4 marca br. na podstawie informacji naszego ministerstwa spraw zagranicznych zwrócił się prezes Rady Ligi Narodów p. Hymans do rządu kowieńskiego z wezwaniem, ażeby złagodził nieznośne warunki życia Polaków—więźniów politycznych, którzy od dwuch lat z górą przebywają w więzieniu kowieńskiem narażeni na różne choroby zakaźne np. tyfus, gruźlicę itp.

W odpowiedzi na notę p. Hymansa rząd litewski zełgał w sposób ordynarny — przecząc faktom, na które powoływał się rząd polski, usiłując udowodnić, że polskim więźniom politycznym w Kownie powodzi się lepiej niż. . .. w raju. A że „Konstantynowicz i Niekrasz umarli na tyfus stało się to mimo energicznych wysiłków lekarza więzienego".

Tę opierającą się jedynie na kłamstwach notę przesłał p. Hymans rządowi polskiemu, który ze swej strony stwierdził, że Kowno kłamie „jak Piekarski na mękach".

Przypuszczać należy, że sprawę tą zechce bliżej zbadać Liga Narodów i kłamliwe Kowno przywoła do porządku.

Nota sprzymierzonych do Niemiec.

Dnia 23 kwietnia 9 państw sprzymierzonych wystosowało do prezydenta delegacji niemieck. notę, w której powiedziano:

Podpisani stwierdzają z zadowoleniem, że delegacja niemiecka zdaje sobie sprawę z tego iż zawarcie oddzielnego traktatu z Rosją w sprawach, wchodzących w zakres konferencji, czyni niepożądanym dalszy udział delegacji niemieckiej w dyskusji nad ustaleniem warunków układu, jaki ma być zawarty pomiędzy państwami cuzestniczącemi w konferencji a Rosją.

Według listu pańskiego delegacja niemiecka była zniewolona zawrzeć układ oddzielny z Rosją wobec odmowy, udzielonej przez członków delegacji państw zapraszających zbadania poważnych trudności jakie przedstawiać miał dla Niemiec memorjał rzeczoznawców zebranych w Londynie. Podpisani skonstatowali, że powyższe twierdzenie delegacji niemieckiej pozbawione jest nawet cienia uzasadnienia.

Członkowie delegacji niemieckiej nigdy nie dali do zrozumienia, że propozycje londyńskie nie stanowią żadnej podstawy do dyskusji dla konferencji, oraz, że Niemcy przygotowują zawarcie oddzielnego traktatu z Rosją.

Żaden projekt nie był i nie mógłby być przyjęty przez konferencję bez wyczerpania dyskusji w komletnych komisjach i podkomisjach, w których Niemcy reprezentowane są równorzędnie z innemi państwami. Podpisani mogą tylko wyrazić ubolewanie, że nota państw pragnie zrzucić na inne mocarstwa odpowiedzialność za postępowanie tak przeciwne duchowi i lojalnej współpracy, będącej zasadniczym warunkiem odbudowy Europy. Podpisani zastrzegają sobie wyraźnie dla swoich rządów prawo uważania za nieważne i niebyłe wszystkich postanowień traktatu niemiecko-rosyjskiego któreby zostały uznane za sprzeczne z istniejącemi traktatami. Incydent należy uważać odtąd za zakończony.

ANULOWANIE MEMORANDUM BOLSZEWICKIEGO.

W drugiej części obrad w dyskusji nad notą rosyjską uchwalono uznać memorandum bolszewickie za świstek agitacyjny nie mający żadnej wartości.

NARADY NAD MEMORJAŁEM LONDYŃSKIM.

Genua. (PAT.) W niedzielę popołudniu odbyło się pod przewodnictwem Washingtona Evensa posiedzenie komitetu rzeczoznawców poświęcone badaniu noty rosyjskiej. Wniosek Seydou w sprawie omawiania po kolei poszczególnych artykułów memorjału londyńskiego przyjęto w głosowaniu wszystkiemi głosami przeciw głosom przedstawicieli rosyjskich. Następnie wzięto pod obrady artykuły od 1 do 7 londyńskiego memorjału, odnoszące się do likwidacji długów przedwojennych, długów wojennych, zobowiązań rządu sowietów wobec osób prywatnych, które to zobowiązania wynikają z nacjonalizowań i konfiskat. W końcu postanowiono, że rzeczoznawcy rosyjscy mają nazajutrz złożyć pisemną opinię w sprawie zobowiązań, zawartych w artykułach od 1 do 7 londyńskiego memorjału.

NIEMCY ZAPRZECZAJĄ.

Berlin. (PAT.) Poselstwo niemieckie w Paryżu zaprzeczyło wiadomości o tajnej klauzuli militarnej w traktacie niemiecko-rosyjskim

Ks. Władysław Łęga.

Z mych wrażeń wojennych.

(1915—1919 r.)

Jesteśmy w parku suwalskim (1915 r.) Jeńcy rosyjscy zamiatają drogi, inni ściągają z drzew wronie gniazda. Na przeciw widnieja mury kościoła katolickiego z typowemi dla stylu jezuickiego dwonia wieżami. Tu kancelarja gubernatora, tam cerkiew przebija się poprzez zieleń drzew. Czasem przejdzie wieśniaczka ubrana w jaskrawo-czerwony wełniak i białą chustkę, przed kościołem klęka i żegna się. To znowu rosyjska siostra miłosierdzia z czerwonym krzyżem na białem fartuchu. Pod ścianą kościoła niewidoma żebraczka smętnie i jednostajnie śpiewa, kulawy jej towarzysz z drewianą nogą i długą brodą poważnym, donośnym głosem czyta książki do nabożeństwa.

Siedziało raz na ławie w ogrodzie kilku polityków suwalskich, którzy jak to wszędzie bywa, o wszystkiem wiedzą i wszystko krytykują. Mówili o tych trudnych czasach wojennych, poczęli wnikać w przyczyny i doszli do wniosku, że straszna bezbożność wszystkiemu winna. „Widać, że Pan Jezus nas opuścił i poszedł w inne strony". „Tak, tak, a ten Piotr, to stary, niedołężny, to wszystko na opak idzie". — „I ten nasz kanonik może sobie gardło wykrzyczyć, to wiele nie pomoże".

Gdy wojska niemiecko-austrjackie zdobyli Lwów, nakazano, aby w kościołach dzwoniono. Żołnierze poczęli szarpać za sznury przymocowane do serc dzwonów cerkiewnych i ozwały się dzwony potężnie a bezdźwięcznie w cerkwi, jaśniej i skromniej w kościele. Ludzie słuchają: Co to? Od czasu wejścia wojsk niemieckich było głucho, bo zabronione było dzwonienie a naraz huczą dzwony? Coś ważnego się zdarzyło. I gruchnęła wieść po mieście, że Franciszek Józef umarł. „Toć stary był" powiedział ten i ów i machnął ręką.

Odwiedzałem częściej szpitale, których było kilka, a wszystkie przepełnione. Raz wchodzę do sali napchanej rannymi, których świeżo przywieziono z frontu. Zaraz u drzwi leży młody żołnierz z twarzą jeszcze dziecka. Gdy mnie ujrzał, radośnie chwyta mnie za rękę i prosi: „Panie doktorze ratuj, ratuj mnie, kula przestrzeliła mi brzuch i. . . " łzy zagłuszyły jego głos. „Ale to nie jest doktor tylko ksiądz" — odzywa się siostra.

— „Ah ksiądz" — Pocieszam go, iż zawołam lekarza, on cicho płacze. Siostra go głaszcze po jasnych włosach uspokaja go: — „chłopiec troche rozpieszczony przez mamusię, co?". Niektórzy żołnierze się uśmiechają. A to dziecko naiwnie się skarży: „wy nie wiecie co ból, to tak boli, boli. . . . "

Stosunek ludności do wojska niemieckiego był nieżyczliwy, niechęć wzmagała się z powodu wybryków żołnierzy. Jeden zabił przez złość chłopa, ponieważ bronił mu wejścia do pokoju córki, inny celując próżnym niby karabinem zabił dziewczynę. Często były rekwizycje, oraz kontrole zapasów dające sposobność do wyzysku i kradzieży; dużo księży wywieziono — nieraz tak jak stali — poza pozycje później w głąb Prus. Gdy Rosjanie zniszczyli Kłajpedę, Niemcy w Suwałkach na odwet nałożyli wysoką kontrybucję. Wszystko to drażniło.

Bardzo często przychodzili do mnie ludzie z kartkami rekwizycyjnemi, skarżąc się, iż władze nie chcą ich zlikwidować. Jakie to kpiny z bezbronnej ludności urządzali sobie żołdacy, dając kwity z napisem: „Zahlen tut Nikolaus". „wer glaubt, der ist verrückt" i p. lub zamiast pieczątki odtłaczali 10-fenygówkę. Raz gdy gazety zagraniczne piętnowały te nadużycia, Komenda miasta zwołała najwybitniejszych obywateli, spisywała protokoły uniewinniające niby Niemców, każąc je podpisać. Wszyscy spełnili rozkaz, uparł sie tylko pop, mówiąc: „Czort ich wie, co oni tam napiszą".

Kilka razy odwiedził pozycje Hindenburg, dowódca frontu wschodniego. Jego wysoka, butna postać, długi ostro wcięty wąs, ponury wzrok, nabrzmiała twarz sprawiały wrażenie typowego krzyżaka. Żołnierz niemiecki wtedy jeszcze miał do niego wielkie zaufanie.

Popatrzmy na front ze stacji obserwacyjnej, zbudowanej w lesie. Przed nami zachwaszczone łany, ciemne lasy, zielone łąki i błyszczące jezioro wigierskie. W dali widnieją wieże stolicy biskupiej w Sejnach. nieco bliżej Krasnopol, ostrzeliwany dla postrachu przez 15 cm. działa. Tuż za jeziorem sterczą ku niebu ruiny zniszczonego przez naboje kościoła wigierskiego, niegdyś klasztoru Kamedułów. Z lewej i prawej strony las i łąki, w nich cienkie kreski, t. j. okopy odwachów polowych na kilkadziesiąt metrów od siebie oddalone. Wśród tych łąk i ukrytych wojsk migoce jezioro niby srebrna moneta na zielony rzucona stolik. Nocą próbują Niemcy i Rosjanie przeprawić się przez jezioro, stąd nieraz karkołomne potyczki na rozhukanych strzałami i wiosłami falach wodnych.

Gdy uważnie spojrzysz, dostrzeżesz armaty, zastawione gałęziami. Pomiędzy niemi ustawili żołnierze balkę o kształcie lufy na kołach, oszukając w ten sposób choć na krótki czas nieprzyjaciela. W czerwcu podziwiano tu baterję rosyjską, która jak ognik błędny wciąż zmieniała pozycję, ostrzeliwując Niemców z coraz innych punktów i zbudzając mniemanie, że nie jedna lecz trzy baterje pracowały. Z okopów piechoty widać lekki dym, unoszący się z kuchni polowej, częściej zjawia się żołnierz nad parkanem okopu, lekceważąc nieprzyjaciela i jego czujność. Obojętność na niebezpieczeństwo jest ogólna, nawet do szturmu idą żołnierze z papierosem w ustach lub najspokojniej w świecie gryząc soczystę jabłko. (C. d. n.)

Ks. poseł St. Adamski.

Zadania Chrześcijańskiej Demokracji w Polsce.

VI.

Zakończenie.

Polacy-katolicy, podzielający zapatrywanie Encykliki „Rerum Novarum" — w Polsce jeszcze nie są skupieni i złączeni ku wspólnej politycznej pracy.

Jeszcze są rozbici na kilka grup — działających odrębnie. Czas, aby się wszyscy zrzeszyli w jedno potężne stronnictwo chrześcijańskiej demokracji.

Społeczeństwo polskie, przeszedłszy czerwoną biegunkę lewicowych nastrojów i nieudolnych eksperymentów państwowych — widząc o miedzę w nieskończonej nędzy i niedoli, w morzu krwi, wśród jęków ludzkich kończący się fiaskiem wysiłek urzeczywistnienia socjalistyczno - komunistycznych mrzonek, otrzeźwiało.

Egoistyczne, klasowe obietnice dyktatury proletarjatu miejskiego, czy włościanina, coraz więcej tracą blasku w oczach ludu; coraz mniej wiary dla hałaśliwych, krzykliwych, a czczych haseł opartych na nienawiści i walce.

Lud łaknie spokoju, łaknie idei, która nie przez krew, nie przez nienawiść, nie przez ucisk drugiego powiedzie go ku lepszej przyszłości.

Dusza ludu łaknie powrotu do haseł Boga i religii! Upadł antychrześcijański program społeczny — nadszedł czas społecznego programu katolickiego —czas żniwa dla posiewu Leona XIII.

Dziś pora, by światu podać program chrześcijański, by na przykładach i wydarzeniach, na które patrzeliśmy oczyma własnemi, wykazać, jaką drogą pójść trzeba — w serca zmęczone wlać otuchę i odwagę nowych usiłowań, podkreślając, że nowy program z wiary i nauki Chrystusa wyrasta, nie jest zaś oparty na ludzkich, omylnych wymysłach!

Dzieło uświadomienia politycznego Polaków-katolików skupienia ich, stworzenia z nich siły, mającej wpływ na sprawy państwowe i polityczne, nie powiedzie się bez przeprowadzenia ścisłej organizacji politycznej w całym kraju.

Na samych tylko niezorganizowanych zwolennikach programu katolicko-społecznego (t. z. sympatykach) nie można oprzeć akcji politycznej.

Kośccem pracy politycznej są ściśle organizacje, zdeklarowanych członków politycznego stronnictwa, opierającego się na lokalnych stowarzyszeniach t. z. kołach politycznych mężach zaufania itd.

Abstynencja polityczna w obecnej najważniejszej dobie budowy Polski jest nietylko błędem, ale wprost grzesznem zaniedbaniem najważniejszych dziś spraw ideowych — spraw więcej doniosłych nawet, niż ekonomiczne i finansowe, zagadnienia Polski.

Ludzie, co z pewnem poczuciem wyższości mówią o sobie, że są bezpartyjni — że nie wdają się w kłótnie i swary polityczne — poprostu jeszcze nie zrozumieli o co chodzi, jeszcze nie doceniają niebezpieczeństwa grożącego najważniejszym sprawom. Głębsze rozpatrzenie w sprawach polityki otworzy im oczy. Ale ta armja apatycznych ludzi — to armja szkodników i maruderów! Gdy walka się toczy — trzeba swoim pomagać, a nie stać obojętnie na uboczu i patrzeć spokojnie na to, jak inni za nich kasztany wybierają z ognia, niszcząc swe siły przedwcześnie a niepotrzebnie dla braku pomocy. Ci, co pracują bądź to na arenie sejmowej, bądź też nad zorganizowaniem siły politycznej stronnictwa w kraju, mają prawo do pomocy i poparcia wszystkich — dla których pracują w obronie wspólnych ideałów i przekonań.

I dla tego bezpartyjnych — tj. uchylających się od udziału w politycznej pracy — być nie powinno w Polsce!

Każdy Polak, każda Polka ma obowiązek współpracy — każdy w swój sposób — jeden na arenie parlamentarnej — drugi w pracy organizacyjnej stronnictwa — trzeci w prasie inni należeniem do kół: agitacją osobistą — a wszyscy: pieniędzmi.

Na razie — najważniejszą dla stronnictwa sprawą jest zakładanie jak najliczniejszych placówek lokalnych — kół politycznych.

Poniżej mowa o tem, jak się zabrać do założenia koła.

Żniwo obfite — ale pracowników mało! Tęskni serce ludu naszego za prawdą — a brak ludzi — coby mu pomogli ją poznać. Czy odmówi ludowi w arcyważnej spół-przełomowej chwili, na tem polu pomocy duchowieństwo, inteligencja, nauczyciel, urzędnik, pomocy swej pracy około założenia i prowadzenia koła chrześcijańskiej demokracji?

Oto! dlaczego — w tej chwili — wszystkich ludzi dobrej woli — do pomocy i współpracy — ku spełnieniu programu Leona XIII. —

wzywa
Chrześcijańskie Narodowe Stronnictwo Pracy.
(Chrześcijańska Demokracja).

Z Chrz. Nar. Stron. Pracy.

CIEMNIKI, pow. świecki. W drugi dzień świąt wielkanocnych odbyło się u nas Zebranie konstytucyjne Zwolenników Ch. N. S. P. zwołane celem założenia nowego koła. Po zagajeniu przez miejscowego nauczyciela, zabrał głos p. Peron z Grudziądza, który przedstawił program naszego Stronnictwa oraz potrzebę łączenia się na jego zasadach. W dyskusji między innemi sprawami poruszano konieczność rozparcelowania folwarku Taszewo domena w pow. świeckim. Ponieważ zebranie godziło się na założenie koła, przeto wybrano Zarząd w skład którego weszli: Pilcek Jan, prezes; Sobiechowski Jan, zast.; Bielaszewski Anast., skarb.; Bannach Józef, sekretarz; Wodzińska Zofja, ławnikiem; Kaiser Ant. i Świerczyński Fr., mężami zaufania.

Po daniu odpowiedzi na zapytania przez mówcę zebrani zgodzili się na rezolucję, wypowiadające się za spiesznem przeprowadzeniem nowych wyborów. Trzykrotnem „niech żyje" podziękowano p. Peronowi za przybycie i o godzinie 7 zamknął przew. zebranie, które zapoczątkuje nową pracę.

Wszystkich rodaków okolicznych prosimy o zapisywanie się do naszego Chrześc. Narod. Str. Pracy a nowemu zarządowi życzymy w dalszej pracy „Szczęść Boże"!

Z ruchu chrześcijańsko-społecznego w Radomiu.

Dnia 9 kwietnia odbył się w Radomiu wiec i pochód chrześcijańsko-społecznych organizacji w celu uroczystego zamanifestowania radości z powrotu Ziemi Wileńskiej do **Rzeczypospolitej Polskiej**.

O godz. 1 po poł. z siedziby organizacji wyruszył pochód — widzieliśmy 9 transparentów i 3 sztandary Zawodowych Związków Chrześcijańskich, Stow. Rob. Chrz. — ogromny transparent Chrześc. Nar. Str. Pracy, a za nim przedstawiciel różnych stanów z ks. dr. Ręczajskim, prof. Małują i adwokatem Niedźwiedzkim na czele. Mimo niepogody zastęp uczestników pochodu był imponujący. Czterej mówcy przedstawili wszechstronnie historję Wileńszczyzny, oraz podawali zebranym hasła, od których przeprowadzenia zależeć będzie dobrobyt Polski i jej obywateli. Zebrani wręczyli miejscowemu Starostwu rezolucję tej treści:

„Zebrani na wiecu w dniu 9 kwietnia zorganizowanym przez Chrz. Nar. Str. Pracy na Pl. 3 Maja w dziejowym momencie powrotu Ziemi Wileńskiej do Polski, wyrażają swą głęboką radość z powodu ponownego zjednoczenia się z braćmi Wileńskimi na wspólne losy w obrębie zwartej Rzeczypospolitej Polskiej i ślą im hołd za bohaterską wytrwałość narodową i rozum polityczny."

Po wiecu udali się zebrani pochodem do kościoła, gdzie odśpiewali uroczyste „Te Deum."

Nauka, literatura i sztuka.

† Śp. E. Korwin-Małaczewski.

W ubiegłą środę dnia 19 bm. w Zakopanem na zwykłą chorobę literatów i artystów — gruźlicę — zmarł młody, rokujący świetną przyszłość powieściopisarz polski śp. E. Korwin-Małaczewski.

Pochodził on z Humańszczyzny. Od dziecka wychował się w domu adwokata p. Sawickiego w Humaniu. Wybuch pożogi wojennej pociągnął go, jak innych, w szeregi wojskowe. Do ostatniej niemal chwili pozostał w mundurze oficera polskiego, pozostawiając po sobie niepospolite zasługi w dziale propagandy w armji generała Hallera. Okrężną drogą na Murman, a potem z Humania przez Morze Białe i Francję z szeregami gen. Hallera przybył do wolnej już i oswobodzonej Polski, i w niej rozpoczął publikować swe prace w „Tygodniku Ilustrowanym". Pierwsze nowelki zapowiadały talent niepospolity, który rozkwitł w powieści p. t. „Koń na wzgórzu. Również i drobne utwory poetyckie rozsiane po czasopismach polskich świadczyły, że w zniszczonym przejściami wojennemi ciele literata tkwi dusza poety umiejąca odczuć piękno kraju rodzinnego.

Oby mu ziemia, której w ofierze niósł swe młode życie dała wieczny odpoczynek.

W sprawie nauczycieli emerytów, którzy byli czynni na Pomorzu oraz wdów i sierot po nauczycielach.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego podaje do wiadomości, że otrzymało pewną kwotę celem jednorazowego wydzielenia zasiłków pomiędzy nauczycieli emerytów oraz ich wdowy i sieroty. Wzywa się więc osoby interesowane, pozostające w złych warunkach materjalnych, celem składania podań o zapomogę. Wniosek winien zawierać 1) kwotę odebraną tytułem poborów w wrześniu r. ub. poświadczona przez swą Kasę Skarbową; 2) poświadczenie obywatelstwa polskiego; 3) poświadczenie władzy administracyjnej zawierające ilość i wiek osób pozostających na utrzymaniu petenta; 4) poświadczenie tej samej władzy lub innej wiarogodnej osoby tyczące warunków materjalnych wnioskodawcy.

Studenci politechniki warszawskiej

zwiedzili od 6 do 10 bm. elektrownie wodne na Pomorzu i to: zakład impregnacyjny dla słupów w Solcu pod Bydgoszczą, budującą się elektrownię krajową w Gródku, elektrownię Stockimłyn pod Pelplinem, (tum. pelpliński) elektrownie wodne Wiecherta Owidz i Kolitz pod Starogardem (zakład psychiatryczny w Kocborowie) elektrownie Straszyno-Prędzieszyno na terytorjum gdańskim, elektrownię powiatu kartuskiego w Rutkach i politechnikę w Gdańsku.

Nadzwyczajna gościnność i ofiarność zakładów nie zatrze się nigdy w pamięci uczestników, między któremi oprócz 2 profesorów i kilku asystentów znajdowały się także 4 studentki elektrotechniki.

Na pochwałę zasługuje przedewszystkiem obywatelstwo okolicy Gródka i Pelplina, które aż nadto dostarczyło furmanek bezpłatnie, dalej ksiądz profesor Lewandowski w Pelplinie i gimnazjum pelplińskie za ugoszczenie i oprowadzenie uczestników; oprócz tego zakład psychiatryczny w Kocborowie za nocleg, p. Wiechert ze Starogardu za furmanki i oprowadzenie osobiste, a w końcu p. starosta kartuzki, który przyjął uczestników w Rutkach, stawił powozy i umieścił w kwaterach prywatnych w Kartuzach.

Aranżowaniem wycieczki zajęło się Koło Elektrotechników Polskich w Toruniu. Wszystkim dobroczyńcom składa w imieniu uczestników serdeczne podziękowanie **Uczestnik.**

O stosunki handlowe z Rosją.

Na powyższy temat bardzo aktualny dla rozwoju handlu i przemysłu polskiego wygłosił **dyr. Stowarzyszenia kupców polskich p. Wartalski**, (który onegdaj wrócił z podróży swej po Rosji) interesujący odczyt w ubiegłą niedzielę na sali hotelu „Złoty Lew", który podajemy w streszczeniu.

Dyr. Wartalski omawiając stosunki polsko-rosyjskie przed wojną, przypomniał, że nadwyżka wywozu samej Kongresówki do Rosji stanowiła wówczas 800 miljonów franków złotych, a gdyby się wzięło pod uwagę zwiększone obecnie zdolności eksportowe, przemysł wielkopolski, małopolski i śląski, byłyby widoki tego eksportu jeszcze korzystniejsze.

Obecnie jednak zmieniły się stosunki pod wpływem ostatnich wypadków od r. 1917 począwszy. Przemysł i handel rosyjski, albo zupełnie zmarniał, albo też kuleje, tak iż niełatwo go będzie podnieść na własne nogi. Polska mogłaby w podźwignięciu handlu rosyjskiego odegrać wielką rolę.

Położenie Rosji uważa mówca za beznadziejne, nie zaleca jednak wyciągania stąd wniosków pesymistycznych, iż nie można, lub nie należy nawiązywać z nią stosunków.

Dla zobrazowania stanu gospodarczego Rosji przytoczył p. Wartalski kilka liczb. W roku 1920 w ciągu trzech miesięcy przygotowano 32 miljony pudów artykułów spożywczych; w roku zeszłym w ciągu tego samego czasu przygotowano tylko 22 miljony pudów tych artykułów.

Stąd głód w miastach coraz to większy panuje. W związku z tem przemysł rosyjski pracuje bardzo źle.

Olbrzymi niedobór żywności i wyrobów przemysłowych sprowadza niebywałe wprost stosunki na rynku. I tak żywność w 1921 r. w stosunku do czasów przedwojennych zdrożała 293 tys. razy, odzież i obuwie 246 tys. razy, światło i opał 1 000 razy, śledzie 280 tysięcy razy. Poszczególne artykuły żywności zdrożały jeszcze bardziej a więc np. cukier podrożał 500 tys. razy pomimo, iż wytwórczość jego równa się 1½ proc. ilość przedwojennej.

Odbudowa przemysłu utrudniona jest z powodu niekorzystnego stanu kolei rosyjskiej. Wymaga remontu 40 proc. wagonów i 67 proc. lokomotyw.

Oczywiście w takich warunkach przyjście z pomocą zniszczonej Rosji jest niemożliwe, bo nawet czynniki rządowe same hamują i tłumią iskierkę powstającego choćby najmniejszego handlu.

O tem mogła się delegacja nasza z p. Wartalskim na czele, która wyjechała z inicjatywy Towarzystw Kupieckich w Polsce do Moskwy, bardzo wyraźnie przekonać.

Dotychczas handel rosyjski z zagranicą koncentruje się w rękach rządowych w t. zw. **Wniesztorgu (Min. handlu zagranicznego) i Centrosojuszu (półurzędowa organizacja). Z temi też organizacjami polska delegacja handlowa** nawiązała stosunki.

Stosunki te do niedawna były nader utrudnione. Wniesztorg stanowczo opierał się przeciw oddaniu handlu prywatnym przedsiębiorstwom lecz w końcu musiał kapitulować.

Na każdym kroku widać bankructwo polityki ekonomicznej Rosji sowieckiej, i już pierwsze jaskółki koncesji dla prywatnej inicjatywy wracają.

Przemysł polski dzisiaj rozszerza się na Bałkan, Węgry, Rumunję, Małą Azję, Holandję itd. Pod tym względem horyzonty gospodarcze polskie powoli się zwiększają. Świadczą o tem najlepiej sprawozdania handlu polskiego, nadchodzące do międzynarodowej Izby handlowej w Londynie, które były najbardziej jasne i wykazały dużo realnych wyników. Stosunki na rynku światowym przedstawiają się źle, w Polsce lepiej.

W stosunku do Rosji trudno wprowadzić w rzeczywistość plany handlu polskiego. Pograniczny handel polski jest legalny, (oficjalny) i przedstawia się w ten sposób, że po naszej stronie w bliskości granicy ustawione są prymitywne sklepy w chałupach i tam odbywa się handel wymienny z rosyjskim konsumentem. Po rosyjskiej stronie istnieje li tylko szmugiel, sięgający głęboko do kraju.

Celem wejścia w bliższy kontakt z konsumentami w Rosji utworzył się w Równie oddział Stow. Kupców Polskich.

Na czele osławionego Wniesztorgu, który nie chce dopuścić do tego, aby handel polski się zakorzenił w Rosji, stoi Krassin. Jest on wszechwładnym panem, który krępuje wszystko, coby się mogło przyczynić do odbudowy Rosji. Od ustępstw jego zależy czy handel z Rosją wejdzie na nowe odradzające tory, czy nie.

Zadaniem przedstawicieli handlu polskiego byłoby, dotrzeć do drugiej równorzędnej organizacji (półurzędowej) do Centrosojuzu, który przychylniej się odnosi do rozwoju handlu i do współpracy z handlem polskim. Na czele tego Centrosjuzu stoi p. Kautor, który w bardzy życzliwy sposób przyjął delegację polską i udzielił wyjaśnień. . .

Delegacja polska pracująca w Genui ma bardzo starannie opracowany i rozległy materjał, nad którym pracowali ludzie, znający obecne położenie gospodarcze Rosji sowieckiej bardzo dobrze.

Zależy tylko od przeprowadzenia na konferencji naszych postulatów gospodarczych aby módz potem z całą energią wejść w stosunki handlowe z Rosią.

Na Zjazd delegatów P. Z. K. w Grudziądzu.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się dwudniowe obrady delegatów Polskiego Związku kolejówców okręgu Gdańskiego. Na tem miejscu Redakcja „Głosu Pomorskiego" imieniem swoim i swych Czytelników składa życzenia Zjazdowi jaknajowocniejszych wyników z tych obrad dla Członków P. Z. K., kolejnictwo polskiego i Ojczyzny.

Społeczeństwo nasze, mimo utyskiwań na drobne usterki jakie panują w naszem młodem kolejnictwie, zdaje sobie naogół sprawę z olbrzymiej pracy, którą dokonali już kolejarze polscy, zadając nią kłam „pobożnym życzeniom" naszych wrogów, skierowanym pod adresem braku zdolności organizacyjnej u polskich kolejarzy. Musimy przyznać bezstronnie, że właśnie kolejnictwo polskie, walcząc na każdym nieomal kroku z przeciwnościami natury technicznej umiało je przezwyciężyć i postawić na stopie europejskiej. Dzisiaj już zaledwie po 4 letnim okresie organizacyjnym, z którego dwa lata pożarła wojna, możemy być dumni z naszego kolejnictwa, którego wielki odłam pracowników zrzeszony jest w Polskim Związku Kolejówców. Cicha praca tego Związku, pozbawionach wszelkich cech „krzyku" socjalistycznych związków klasowych, znajduje coraz większe uznanie nie tylko wśród samych kolejarzy, którzy tłumnie garną się pod sztandar P. Z. K., ale także wśród ogółu społeczeństwa trzeźwiejącego z dniem każdym w obliczu niszczycielskiej działalności najprzeróżniejszego rodzaju międzynarodówek. Pracę P. Z. K. winny sobie wziąć za przykład inne związki zawodowe, które zrezygnowały lub rezygnują ze sztandaru, na którym wypisano „Bóg i Ojczyzna".

Cześć dotychczasowej pracy P. Z. K.

—** UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO Z KAZANIEM odprawił na intencję Zjazdu dzisiaj przed południem w kościele farnym **ks. Wojewoda**, w którym wzięło udział z górą 160 delegatów P. Z. K. oraz licznie zgromadzona publiczność.

Pochód ze standarami z „Bazaru" do kościoła i z powrotem wypadł godnie świadcząc o powadze delegatów. Po południu nastąpi otwarcie Zjazdu w „Bazarze".

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa; Marcela. Wschód słońca 5.43, zachód 8,14. Wschód księżyca 5.36, zachód 7.2.

Kalendarzyk historyczny.

26 kwietnia 1771 r. Dwaj wybitni przywódcy Konfederacji barskiej, która podniosła broń w obronie wolności i wiary, staczają zwycięskie potyczki z Moskalami, a mianowicie Zaremba pod Windawą i Kazimierz Puławski pod Częstochową. Konfederaci, zająwszy wtedy szereg zamków, jak Lanckoronę, Częstochowę, Tyniec i Kraków, opierali się długo nawale rosyjskiej, aż zmożeni przewagą wroga, musieli z kraju ustąpić. Kazimierz Puławski udał się do Ameryki Północnej, która walczyła wtedy właśnie o niepodległość i poległ za wolność Stanów Zjednoczonych w bitwie pod Savannah.

TEATR POMORSKI (Strzelnica):
Wtorek: „DZIEJE SALONU".
Środa: „BARON KIMEL".
Czwartek: „DZIEJE SALONU".
Piątek: „OBRONA CZĘSTOCHOWY".
Sobota: „LALKA", operetka-premjera.
Niedziela: „LALKA".

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7. dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

ODEZWA!

Za 2½ miljona marek umieściliśmy bibljotek w roku ub. na **Pomorzu.** Fundusze nasze obecnie są na wyczerpaniu. Niech **ofiarne społeczeństwo pomorskie nie pozwoli aby wysiłki nasze w roku przyszłym dla braku finansowego poparcia spełzły na niczem.** Stąd urządzamy

w dniu 3 maja

ogólno-pomorską, kwestę tym razem pod hasłem

„Na bibljoteki ludowe".

Wszystkie komitety powiatowe i miejscowe T. C. L. wzywamy niniejszem do sprężystego zorganizowania tejże zbiórki. Zebrane pieniądze prosimy przekazać do 15 maja do Banku Handlowego w Grudziądzu na nasze konto. Osoby, prywatne, któreby chciały zająć się kwestą w miejscowościach organizacją naszą nieobjętych, prosimy o łaskawe zwrócenie się o materiał potrzebny wprost do nas.

Sekretarjat Tow. Czytelni Lud. na Pomorze.
Ks. A. Karczyński.

— Nasze „kawały" prima-aprilisowe mają jeszcze dzisiaj nadzwyczajne powodzenie, ponieważ jedna z władz państwowych, a nie cywilnych, tak dalece dała się na nie nabrać, że... wytoczyła nam proces karny!**

Jeśli i inne władze w ten sposób postępować będą to nazwę miasta Grudziadz będziemy zmuszeni zmienić gwoli wesołości współczesnych i przyszłych pokoleń na nazwę... Abdera.

—** **NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE GIEŁDY STRZELECKIEJ** odbyło się wczoraj, w poniedziałek, na małej sali strzeleckiej, przy bardzo licznym udziale członków. Na samym początku uchwalono, iż od dnia dzisiejszego prowadzone będą obrady także i w języku polskim, co też zaprotokółowano. Zebrani przyjęli do wiadomości budżet na r. 1922/23, który przedłożony zostanie na odbyć się mającem generalnem zebraniu. Budżet wykazuje w dochodach i rozchodach sumę we wysokości 443 036 mk. Ze sprawozdania skarbnika wynika, że budżet na rok 1921/22 wykazuje deficyt w ysokości 62 274 mk. Szerszą i ożywioną dyskusję wywołała sprawa przyjęcia nowych kandydatów i wysokość wstępnego. W tej sprawie nie omieszkamy poinformować naszych czytelników w czasie najbliższym. F.

—** **ZJEDNOCZONE KINEMATOGRAFY** wyświetlają obecnie: Apolo prócz wesołej jednoaktówki wielki film p. t. „Córka gracza"; Orzeł: 4-tą część interesującego filmu „Człowiek bez nazwiska" zatytułowaną „Złoty potop".

—** **WIECZORY TELEPATJI I HYPNOTYZMU SEMRAUA** cieszyły się w Grudziądzu powodzeniem. Eksperymenty były zadziwiające, wprost nieprawdopodobne, a dowodziły, jak daleko posunęła się już wiedza pod tym względem.

—** **DZIELNY POSTERUNKOWY.** Wczoraj wieczorem około godz. 10,20 pędził rzeźnik Jankowski z wozem rzeźnickim ul. Sienkiewicza przez Pl. 23 St. na ul. Toruńską. Na wezwanie posterunkowego p. Polluma nie zatrzymał wozu i uderzył posterunkowego batem. Dopiero przy hotelu Karolewicza udało się nieustraszonemu urzędnikowi przytrzymać dzikiego człowieka i odstawić go do policji.

—** **WYŚCIGI KONNE.** Dowiadujemy się, że aczkolwiek niestrudzony organizator, pułk. Breza, uległ złamaniu nogi, jednakowoż nie zaprzestał swej pracy, dzięki której będziemy mieli możność ujrzeć w dniu 30 bm., w niedzielę, konne wyścigi. — Koni zapisanych 63, totalizator przy każdym biegu, orkiestra wojskowa i bufet tuż na placu wyścigowym za koszarami Centralnej Szkoły Kawalerji. Niech tylko pogoda nie zawiedzie, a zabawimy się wspaniale.

W lipcu od 16 do 31 odbędą się dwutygodniowe wyścigi, jeszcze w większym zakresie, przeważnie dla koni chowu pomorskiego.

—** **CZAS ŚRODKOWO-EUROPEJSKI W POLSCE.** **Na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 12 kwietnia wprowadzony zostanie z dniem 1 maja czas środkowoeuropejski według południka leżącego o 30 stopni na wschód od Greenvich, który to czas obowiązuje w państwie jako urzędowy.**

—** **„MILJONÓWKA."** PAT donosi z Warszawy: W wczorajszem ciągnieniu czteroprocentowej państwowej pożyczki premjowej wylosowany nr. 0,808,442. „Kurjer" donosi, że wielkie banki berlińskie i wiedeńskie zwróciły się do tutejszych urzędów polskiej pożyczki państwowej z prośbą o odstąpienie im znanych partyj „Miljonówek". Wobec zupełnej wysprzedaży tychże przez powyższe urzęda, próbowały banki dokonać transakcji za pośrednictwem giełdy lecz i ta nie była w stanie, pokryć zapotrzebowania banków zagranicznych. W najbliższym czasie „Miljonówka" zostanie wprowadzoną na giełdę oficjalną, jako papier państwowy.

—** **PREKLUZYJNY WIEK DLA OFICERÓW ZAWODOWYCH.** Jako granice wieku przy przyjmowaniu na oficerów zawodowych ustalono: **dla podporucznika i porucznika lat 35, kapitana — lat 42; majora — 45; podpułkownika — 48; pułkownika — 50: generała podporucznika — 55: generała porucznika — 58 i generała broni — lat 60. Oficerowie starsi ponad wiek przepisany mogą być do wojska przyjmowani tylko na czas wojny.**

Z Pomorza.

—** **RADZYN. (Targ.) Poraz pierwszy odbył się tu targ na konie i bydło Spędzono bardzo wielką ilość bydła. Targ był bardzo ożywiony i uzyskano wysokie ceny.** Następny targ odbędzie się 6 czerwca br.

—** **ŁASIN. (W ręce polskie.)** P. Bronisław Murawski, kupiec z Grudziądza, posiadający swą filję w Łasinie, nabył posiadłość p. Zandra, składającą się z interesu kolonjalnego, wyszynku i zajazdu.

Jest to posiadłość bardzo cenna z powodu swej rozległości, tudzież położenia, leży bowiem w samym Rynku Łasina.

Solidna firma p. Murawskiego pozyskała sobie powszechną przychylność mieszkańców, to też składamy mu z racji nabycia tej posiadłości „Szczęść Boże!"

—** **CHEŁMŻA. (Nowa fabryka maszyn.)** W miasteczku naszem uruchomioną została nowa fabryka maszyn i narzędzi. Fabryka ta wyrabia maszyny i narzędzia do obróbki metalów i drzewa, a w najkrótszym czasie zostanie urządzona własna odlewnia. Nowopowstała placówka stanowi nietylko dalszym krokiem uprzemysłowienia Pomorza, lecz przyczyni się także do zwalczania w naszem miasteczku tak bardzo dotkliwego bezrobocia.

—** **SKÓRCZ. (Zamknięcie kursu szkoły rolniczej.)** Dyrekcja szkoły rolniczej w Skórczu podaje do wiadomości, że egzamin i zamknięcie kursu zimowego w tejże szkole odbędzie się dnia 29 kwietnia br. (sobota) od godz. 9 przed poł., zarazem zaprasza życzliwych lub interesujących się rozwojem szkolnictwa i oświaty na Pomorzu do jak najliczniejszego wzięcia udziału w tej uroczystości. Kilku uczniów poleca na elewów gospod.

—** **CHOJNICE. Na ostatniem zebraniu Rady Miejskiej** odroczono wybór członków magistratu, a zajmowano się drobniejszemi sprawami. Uchwalono między innemi 100 000 marek dla repatrjantów.

Nowości wydawnicze.

⊙ **„Wychodźca" — tygodnik poświęcony sprawom emigracji i reemigracji — Warszawa — nr. 1. rok. 1. —** Czasopiśmiennictwo polskie powiększone zostało o nowy tygodnik p. t. „Wychodźca", którego celem jest „stanie na straży interesów wychodźców i reemigrantów." Redaktorem „Wychodźcy" jest p. W. Szukiewicz W nr. 1 znajdujemy treść następ.: Słowo od Redakcji; Czem będzie „Wychodźca"; Kto może jechać teraz do Ameryki?; Z ruchu kulturalno-oświatowego Polonji Parańskiej; O warunkach wychodźtwa do Francji; Obrona prawa Polonji Kanadyjskiej; Reemigracja przez Hamburg i pomoc Konsulatu polskiego; Przychódźtwo do Argentyny w r. 1920; Kronika oraz feljeton p. t. Obrazki z drogi do Brazylji.

Jak z powyższego zestawienia wynika treść numeru pierwszego jest nadzwyczaj bogata i interesująca.

Z całej Polski.

—** **INOWROCŁAW. (Podrzucone dziecko.)** Dnia 20. 4. br. o godz. 4 znalazł posterunkowy R. na torze kolejowym przy Solankach dziecko (chłopca) w szmaty owinięte, żyjące, 3—4 miesięczne i przy niem list z następującem pismem: „To dziecko jest ochrzczone, na imię mu jest Jan wiary chrześcijańskiej."

—** **POZNAŃ. (Skazani handlarze bydła.)** Wyrokiem sądu okręgowego w Poznaniu zostali skazani handlarze bydła w Poznaniu Wojciech Jezierski i Stanisław Rosiński za handel łańcuszkowy bydłem i uchylenie się od prowadzenia książek zakupu i sprzedaży, każdy na karę więzienia po 2 i pół miesiąca, oraz każdy na grzywnę po 50 tysięcy marek i koszta sądowe oraz konfiskatę 106 412 marek, osiągniętych ze sprzedaży bydła i mięsa.

—** **JAROCIN. (Ofiara kolejarzy dla głodnych.)** Rzadko się bawią tutejsi kolejarze, boć i nie mają za co, ale umieją łączyć piękne z pożytecznem. Tut. Tow. Polskich Kolejarzy, pomimo „głodowych" zarobków swych członków, dobrze się rozwijając dzięki energji prezesa swego p. Hyćka, nacz. stacji urządziło zabawę z przedstawieniem, czysty dochód z której w kwocie 50 000 marek przeznaczyło na cel dobroczynne, 20 tys. marek na głodnych reemigrantów, wracających z Rosji, 20 tys. mk. na budowę kościoła w Jarocinie i 10 tys. mk. na biednych miejscowych. Istotnie, kolejarze najlepiej odczuli niedolę i głód bliźniego i sami jedni dali ofiarę na głodnych.

—** **LWÓW. (Lekkomyślność.)** We wsi Niżankowice trzech młodych chłopaków, 18-letni Michał Kamiński, 16-letni Ilko Kamiński i 15-letni Mikołaj Badłoński, wydobyli zaryte w ziemi 3 pociski armatne, i poczęli jeden z nich rozbierać w celu zdobycia prochu na strzelaninę świąteczną. Nagle w czasie rozkręcania nastąpiła straszna eksplozja. Pocisk wybuchł a równocześnie wskutek tego eksplodowały dwa pozostałe. Nadbiegli ze wsi chłopi — znaleźli już tylko porozrywane ciała trzech lekkomyślnych chłopaków.

—** **LWÓW. (Zażydzenie Sądownictwa).** Egzaminatorami dla egzaminów adwokackich we Lwowie są następujący panowie: Dr. M. Appenzeller, Dr. L. Chotinier, Dr. S. Deryng, Dr. F. Ewyn, Dr. S. Fedak, Dr. Marek Finkler, Dr. Leon Zion, Dr. Maksymiljan Fried, Dr. Dawid Malz, Dr. Adolf Rozmarin. Dr. Juljusz Sandayer, Dr. M. Szuchewicz, Dr. Izydor Steinhard, Dr. Salomon Reiss. Pomiędzy egzaminatorami znajdujemy dwa czy trzy nazwiska polskie. Przewaga żydów jest więc kompletna. A u nas wciąż mówi się, że żydzi opanowali tylko handel i rzemiosło! I urzędy są już przeważnie w rękach żydowskich! W Radzie dyscyplinarnej lwowskiej Izby adwokackiej na 13 nazwisk jest 9 bezsprzecznie żydowskich, a wiadomo przecież, że żydzi ukrywają się także pod nazwiskami polskimi.

—** **TARNOPOL. (Straszny wypadek.)** W ub. wtorek miasto Tarnopol stało się widownią straszliwej katastrofy, **która pociągnęła za soba śmierć kilkunastu żołnierzy polskich. Załogujace** w Tarnopolu oddziały piechoty wyruszyły na pl. ćwiczeń. W czasie odpoczynku grupka złożona z 15 żołnierzy dostrzegła leżący na polu granat armatni wielkiego kalibru. Nie licząc się z grozą niebezpieczeństwa, żołnierze wydobyli zaryty lekko w ziemi granat i poczęli nim bawić się w „footbal", kopiąc go nogami między sobą. Nagle nastąpił okropny wybuch, Skutki były przerażające. Wszyscy zwolennicy „niebezpiecznego sportu" granatem drogo przypłacili swą lekkomyślność. Bo kiedy na miejscu wybuchu zjawili się oficerowie i żołnierze, stwierdzili, iż 9 żołnierzy zostało zabitych (ciała były porozrywane) a 9 pozostałych odniosło tak ciężkie rany, że istnieje słaba nadzieja utrzymania ich przy życiu. Władze wojskowe wdrożyły energiczne śledztwo w celu ustalenia, czy nie zachodzi jakaś karygodna lekkomyślność ze strony osób, które były powołane do dozoru nad żołnierzami.

SPORT.

Trening oddziału piłki nożnej „Sokoła" odbywa się w każda środę i piątek na placu w koszarach Jagiełły o godz. 6 po poł. Szatnia znajduje się w restauracji „pod Fortecą". Tamże przyjmuje się także nowych członków do oddziału piłki nożnej.

Odpowiedzi od Redakcji.

K. D. — Grudziądz. Z uwag nad sprawą drożyzny skorzystamy przy sposobności.

Leon K. — Grudziądz (autor „Quo vadis?) Pogłoski o znacznej podwyżce płac oficerom w wojsku z upośledzeniem urzędników państwowych są conajmniej przedwczesne. Projekt rządowy we właściwem świetle przedstawia się następująco:

Płace dotychczas otrzymywane przez oficerów wynosiły, według najnowszego mnożnika:

1) dla podpor. od 47.735 (samotny) do 93.347 (żonaty z czworgiem dzieci), 2) dla porucznika od 51.335 do 96.947, 3) dla kapitana od 56.735 do 102.347, 4) dla majora od 61.115 do 106.737, 5) dla podpułkownika od 66.615 do 112.227, 6) dla pułkownika od 71.156 do 116.767, 7) dla generała brygady od 77.535 do 123.147, 8) dla generała dywizji od 88.335 do 133.947, wreszcie dla generała broni od 99 135 do 144.747 mk. miesięcznie.

Obecnie ministerjum skarbu wystąpiło z propozycją następującą w sprawie uposażenia oficerów:

Płace dla kategorji pierwszej mają wynosić od 53.980 do 89.740; dla drugiej 57.580—93.070; dla trzeciej 61.980—101.470; dla czwartej 70.360—105.850; dla piątej 75.860—111.350; dla szóstej 84.000—119.490; dla siódmej od 90.380—125,870; dla ósmej 101.180—136.670; wreszcie dla dziewiątej od 111.980—147.470 marek miesięcznie przy równoczesnem skasowaniu t. zw. deputatów.

„Podwyżka" jest więc właściwie zmianą na gorsze.

Co do płac urzędników państwowych, przypuszczać należy, że zostaną one uregulowane w stosunku do poborów osób wojskowych, co również nie przedstawia się nadzwyczaj pomyślnie.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

ROLNICTWO.

— **Statystyka ziemi w Poznańskiem i na Pomorzu.** Z rąk niemieckich przeszło w polskie: a) osad rentowych i umocnionych w r. 1920 — 2956 obszaru 39 95 3 ha. w r. 1921 — 997 obszaru 90 71 1 ha., razem 3953 obszaru 139 66 4 ha., b) prywatnych majątków i gospodarstw. w r. 1921 — 1428 obszaru 67 546 ha., w r. 1920 obszaru około 50 000 dokładnej statystyki niema. c) Posiadłości miejskich: w r. 1921 — 1483.

PRZEMYSŁ.

— **Zjazd kierowników i dyrektorów wszystkich elektrowni Polski** odbędzie się 7 do 9 maja 1922 r. w Łodzi. Przypuszczać należy, że wszystkie magistraty i elektrownie wyszlą swych kierowników przynajmniej na 8 maja do Łodzi, ażeby dać im możność pozyskania potrzebnych wiadomości dla umiejętnej i oszczędnej gospodarki i dla postępu wiedzy fachowej.

W niedzielę, dnia 7 maja odbędzie się zwiedzenie miasta o 11, a o 8 godz. wieczorem zebranie.

Dnia 8 maja 1922 r. o 10 walne zebranie, sprawozdanie Rady Związku i referaty: Eelektryfikacja okręgu łódzkiego, Elektryfikacja polskiego Górnego Śląska.

O godz. 1 zwiedzenie elektrowni; od 5 do 7 referaty: O ustawie elektrycznej, O podatku konsumcyjnym za energią elektryczną na rzecz kas miejskich, O impregnacji słupów i ich zastosowaniu w sieciach elektrycznych (Hoffmann).

Dnia 9. maja o 10 ciąg dalszy walnego zebrania interpelacje i wnioski. O 12 wycieczka do fabryki Scheiblera, o 4 do fabryki Johna.

Mieszkanie dla uczestników zapewnione, zgłoszenia najpóźniej do 4 maja wysyłać: do Dyrekcji Elektrowni w Łodzi, i równocześnie do Związku Elektrowni, Warszawa Foksall 11.

— **Organizacja Izb Handlowo-Przemysłowych w Polsce.** Organizacja Izb Handlowo-Przemysłowych zainicjowana przez Rząd była przedmiotem konferencji w lwowskiej Izbie Handlowo-Przemysłowej, która rozpatrywała projekt rządowy, a w najbliższym czasie weźmie udział w zainicjowanym przez siebie zjeździe delegatów wszystkich Izb istniejących na terenie Małopolski, Wielkopolski i Śląska Cieszyńskiego, jaki odbędzie się w Krakowie w celu przeprowadzenia wspólnej dyskusji nad projektem rządowym.

— **Starania o zwiększenie kredytu dla przemysłu.** Starania o zwiększenie kredytu na cele przemysłowe podjęła lwowska Izba Handlowo-Przemysłowa. Deputacja, która w tej sprawie wyjechała do Warszawy, otrzymała od ministra skarbu p. Michalskiego przyrzeczenie, że zwłaszcza w dziedzinie przemysłu budowlanego należy oczekiwać zwiększenia kredytu.

KOMUNIKACJA.

— **Powiększenie taboru kolei w Polsce.** Ministerstwo kolei projektuje w ciągu roku 1922 powiększyć znacznie swój tabor, zarówno w dziale parowozów, jak i wagonów. Mianowicie w „Pierwszej fabryce budowy lokomotyw w Polsce" w Chrzanowie zamówiono 18 parowozów towarowych, zaś w fabrykach zagranicznych 50 parowozów osobowych i towarowych, również w fabrykach zagranicznych. Z wagonów zaś zamówiono w wytwórniach krajowych 200 wagonów osobowych i 2900 wagonów towarowych, zaś zagranicy koleje mają otrzymać 65 wagonów specjalnych. Dla linji wąskotorowych zamówiono na rok bieżący 30 wagonów osobowych. Ogółem preliminuje się na ten cel 18 miljardów mk. polskich.

— **Numerowane miejsca w wagonach.** Z Warszawy donoszą, że ministerstwo kolei zamierza zaprowadzić w pociągach osobowych wagony z miejscami numerowanemi. Za miejsce ustanowiona będzie osobna dopłata.

— **Komunikacja ze Śląskiem polskim.** Warszawską stację telegrafu państwowego połączono bezpośrednim przewodem z Katowicami.

HANDEL.

— **Gdańskie Sprawozdanie Rynkowe firmy Marchlewski i Zawacki za czas od 9—22 kwietnia 1922 r.**

Sytuacja: W tygodniu przed- i poświątecznym na giełdzie towarowej panował na ogół spokój. Marka niemiecka doznaje coraz to większej zwyżki, i to w części z powodu korzystnego wrażenia, jakie zrobiła przemowa Wirtha na konferencji genueńskiej, chociaż w międzyczasie słabo się wahała, zależnie od wiadomości, jakie z Genui nadchodziły. Stosunek w dniu 22. 4. marek polskich 14.20 za 1 markę niemiecką. Dnia 10. 4. notowano za markę polską w Gdańsku 7. 81, za dolara 294.70, a dzisiaj notuje marka polska 7,02½, dolar 266,73 z czego wynika, że marka polska wobec dewiz zachodnich pozostała bez znaczniejszej zmiany.

Kawa: Tendencja w Gdańsku tak przed, jak po świętach stała. Notowania gdańskie znacznie niższe od hamburskich i brazyl., wobec czego, jak i ze względu zwyżk. tendencji marki niemieck., wstrzymywali się importerzy od transakcyj. Popyt zwłaszcza z Polski na towar tańszy.

Herbata: Eksporterzy podwyższyli swoje żądania — Popyt na rynku światowym wzmógł się, zapasy gdańskie nikłe.

Ryż: W Gdańsku żniwo roku 1922 zupełnie wyczerpane, oczekuje się nowych transportów pod koniec przyszłego tygodnia.

Śledzie: bez popytu.

Korzenie: Wobec nie wyjaśnionego położenia rynku oświatowego importerzy wstrzymują się od zakupów. — Tendencja słaba.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni notowano za ½ kg. tranzyto:

Kawa:	
Rio	35.00—37.00
Santos minimal	35.00—38.00
Santos superior	42.00—45.00
Santos prime	46.00—48.00
Herbata:	
Moning Congo	52.00—55.00
Java Souchong	57.00—60.00
Java Pecco	68.00—70.00
Orange Pecco	70.00—73.00
Ryż:	
Burma	9.50—11.00
Korzenie:	
pieprz czarny Singapore	23.00—26.00
piment	11.00—12.00
cassia lignea	30.00—32.00
liście bobkowe	12.00—14.00
Kakao:	
holenderskie	17.00—19.00
angielskie	15.00—18.00
amerykańskie	14.00—16.00
Śledzie:	
norweskie Sloe 1919-ty roczn. beczka	825.00— 550.00
norweskie Vaar 1920-ty roczn. beczka	800.00— 950.00
norweskie Sloe 1921-ty roczn. beczka	900.00—1050.00
Yarmouth Matthies, 1921 r. beczka	2275.00—2400.00
Yarmouth Matfull 1921 r. beczka	2375.00—2550.00

Zagranica.

— **Olbrzymie fałszerstwo.** „Prager Presse" zamieszcza wiadomość z Budapesztu, że według urzędowego sprawozdania Banku państwowego o emisji not biletowych, musiał ten bank opłacić się przeszło 1.1 miljard koron fałszywych not posiadaczom, którzy udowodnili dobrą wiarę przy ich nabyciu

— **Wolny przywóz mąki do Niemiec.** Z Berlina donoszą że rząd zezwolił na wolny przywóz mąki żytniej i jęczmiennej ponieważ się okazało, że mąka zagraniczna jest tańszą od krajowej. Wobec tego przez wolny przywóz chce rząd niemiecki wpłynąć na obniżenie cen i ułatwić zaopatrzenie ludności.

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna. 30

Aż tu w skoku tym nagłym trzasnął koń nogą o wystający potężny pień ze ściętego drzewa, trzasnął tak mocno, że zachwiał się cały, może mu w pęcinie i kość pękła, bo walił już biegun na ziemię ... A tu opodal żubr tarza się po trawie.

Bekiesz rzucił się ku onemu, by sobą pannę osłonić.

Jednak nie żubr jej zagrażał; parę ostatnią już przecie puszczał, Bolko oszczep unosił, by serce onemu przeszyć ...

Oto coś gorszego działo się z Bielecką, padał pod nią cisawy akurat na bok lewy, kędy nożyny miała w strzemionach, i kulami popętane stopy.

Szarpnęła cugle, jako się czyni, by powstrzymać konia w potknięciu.

Co tam pomogło? wcale ...

I byłby przygniótł ją koń swoim ciężarem, gdyby nie Hrehory Ościk. Stał Wierszułowicz czasu łowów niepostrzeżony, za nią; teraz chwycił dziewczynę błyskawicznie i ze siodła ją wywlókł.

W samą porę zaś to uczynił, bo właśnie runął cisawy na ziemię, w bólach się wił, łbem uderzając o sterczący pniak.

Porwał Halzuchnę Ościk i o piersi swe sparł ...

Że to zakotłowało się w onej części ostępu, gdzie żubr wywalił gromadę i dostał się na równię, że krzyk zawrzał na widok lecącej jakby w przepaść Bieleckiej, — to myśliwcy, stojący dalej, niepokojem zdjęci, wypadek jakiś przewidując, zjeżdzali tu pośpiesznie.

Wzrokiem żubra szukano ...

A stał tam, z nogą na jego karku, pogromca króla puszczy, Bolko.

Stał nieruchomy, dumny, z głową wzniesioną, ze wzrokiem chmurnie patrzącym z pod ciemnych brwi.

Nagle zabrzmiał tuż obok głos batorowy:

— Puść, wasze, kasztelankę Bielecką! ...

Wtedy dopiero od żubra i jego pogromcy odleciały oczy łowców ...

Postrzeżono konia, leżącego na ziemi, Halzuchnę trzymaną przez Ościka między karkiem srokatego, a własną jego piersią.

Cisnął dziewczynę Hrehory ku sobie w bezprzytomnem zgoła uniesieniu, zaś ona, ramiony wyprężonemi sparłszy się o szeroką pierś ościkową, odpychała się odeń mocą.

Postrzegli to wszystko teraz, gdy głos króla rozebrzmiał.

Przeć, że oprzytomniał Hrehory na on zew, rozplótł dłonie ...

Istwan pomagał już pannie spuścić się na ziemię.

Jeden z masztalerzy luzaka jej podawał, które w pogotowiu były.

Zostawił ich tam wszystkich Ościk, sam do Kowarska swego wracał.

Borem jechał, mroczejącym już. Pora była przedzachodnia, a gąszcz lasu plotła się wysoko podniebnemi gałęźmi sosen i jedliny, że niegdzie tylko spływały światlejsze smugi, a ondzie cień już ojmował puszczę.

W myślach pogrążył się Hrehory ... Coraz wolniej stąpał pod nim srokaty i ów sługa, o parę kroków jadący za panem.

Dumał Ościk, raczej postanawiał. Co ma dłużej zwlekać? zamysł skuteczny. Będzie to wyczekiwał, aż mu ją kto zabierze?

Zapieniła mu się twarz na samo takie pomyślenie.

Ją utracić?!

Czuje przecie jeszcze war krwi, która zapaliła się w nim pożarem w momencie, gdy ją u piersi swoich miał ...

O, wspomnienie wielkie, wstrząsające ...

Nie znał, snać, dotąd żądzy. Czemże były one wrażenia, przeżyte u niewieścich łon, w równaniu z onym wstrząsem, który dotąd jeszcze burzą mu w żyłach szaleje.

Zdało mu się, że ją w siebie wchłania; jaźń swą dopiero wtedy poczuł, gdy ona jakoby własnością jego się stała, oną krwią żył, zmysłem samym, łomotem serca, a zarazem takiem umiłowaniem, które z ciała zda się być wyzute.

Na cóż czekać będzie? Już pora ... już pora ...

Zbiódł konia ostrogami, że pokłusował rączo, to i dojechali do Kowarska prędko.

— Mirowski! przychodź do komory! — w sieniach rzucił Ościk nakaz słudze i już śpieszył swym wichrowatym krokiem ku ostatnim drzwiom długiego korytarza.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki

Niniejszem donosimy WPanom Kupcom **miasta Grudziądza i okolicy,** że

z dniem 26-go kwietnia b. r.

rozpoczynamy z powodu przeniesienia naszej Spółki

całkowitą wyprzedaż

wszelkich zapasów składowych

po cenach fabrycznych

Nadmieniamy, że wyjątkowo oddajemy każdą ilość metrów.

Pomorska Spółka Akcyjna „Tkanina"

Do rejestru handlowego A zapisano dzisiaj pod liczbą 173 firmę: **St. Goncerzewicz Gniew.** piekarnia i handel mąką a jako jedynego właściciela tejże mistrza piekarskiego Stanisława Goncerzewicza z Gniewu.

Gniew, dnia 21 kwietnia 1922 r.

Sąd Powiatowy.

SZPROTKI

pierwszej dobroci z wędzarń Gdańskich

poleca

Bronisław Murawski

Grudziądz

J. Wybickiego 24/26 Tel. 108.

Filja **ŁASIN.**

---

kiszki z kapustą

w środę, dnia 26 kwietnia

na które zaprasza

CENTRALNY HOTEL

Pl. 23 Stycznia.

Poszukujemy od zaraz

STENOTYPISTKI,

stenografującej i typującej biegle po polsku;

BUCHALTERKI,

młodszej z praktyką.

Łaskawe zgłoszenia z odpisem świadectw, podaniem wymaganego wynagrodzenia, terminem objęcia posady uprasza się nadsyłać do **Tow. Akc. Herzfeld & Victorius. Grudziądz**

Zawiadomienie.

Zarząd Elektrowni Miejskiej wydzierżawia na przeciąg 2 lat, poczynając od 1 kwietnia 1.22r.

firmie „Reklama Pomorska"

26 wozów elektryczno-motorowych,

celem umieszczenia na takowych napisów reklamowych.

Miejskie Tramwaje Elektrownia i Wodociągi Grudziądz

Polski

DOM HANDLOWY

GRODNO

ulica Brygidzka 7. Telefon 247.

Adres Telegr. — Grodno Polhandel.

Ziemniak stołowych i fabrycznych, cebuli, słomy prasowanej siana i makuchów, drzewa na opał i budulec

— dostarcza w każdej ilości —

tanio i na warunkach -o- dogodnych. -o-

Baczność Piekarnie i pokrewne przedsiębiorstwa. Suche jak pieprz drzewo sosnowe, szczapy Ia. łupane wałki, smolne pieńki przygot. do palenia w kotle oddaje wagonami ale i w małych ilościach po cenie najniższej

F. Preiss, Skład drzewa i węgli, tel. 122

Ul. Józefa Wybickiego (daw. Kwidzyńska) 23.

Zamówić proszę natychmiast bo towar się może szybko wyczerpać.

Kapitalista poszukiwany

z 2—3 mil. mrkp., który chciałby swój kapitał ulokować na utworzenie drogerji i laboratorjum bez konkurencji w średnio ożywionym mieście na Pomorzu. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Głosu Pomorsk. pod nr. 1326.

Ia. górnośląski **Ia. górnośląski**

WĘGIEL KAMIENNY i KOKS HUTNICZY

w grubych i drobnych sortymentach ofiaruje najtaniej tylko w wagonowych ładunkach do natychm. dostawy

Górnośląskie Przedsiębiorstwo Węglowe Poznań,

Wały Zygmunta Augusta nr. 3.

Telefon 1296 i 3871. Adres dla tel. Węgleśląskie-Poznań.

Książkowy (buchalter)

doskonały, biegły bilansista, biegły w słowie i piśmie w polsk. i niem. poszukuje Towarz. zakupu i sprzedaży. Grudziądz, J. Wybickiego 45

Okazyjnie do sprzedania, w dobrym stanie. gotowo do użytku: (1501

2 motory benzynowe, jednocylindrowe, stojące, o sile 1½ i 2 PS. — 1 motor benzynowy, dwucylindrowy, stojący o sile 8 PS. — 1 zapalnica akumulatorowa, o wysokiem napięciu. 1 zapalnica induktorowa, ręczna o wysokiem napięciu. — Bliższych wyjaśnień udzieli

Tel. 57. **S. Śpiewak,** Grobiowa 48. Tel. 57

Poszukuje się do Bydgoszczy

lekarza dentystę lub techn. dentystę

który jako asystent chciałby wstąpić od 1 maja, tenże musi władać językiem polskim i niemieckim, w swym zawodzie pewnym i zaufania godnym, pierwszorzędnym w operacji. Oferty z podan. warunk. i odp świad. do

Hotel Dworcowy

Semrau, Grudziądz.

INFORMACJE

miejscowe i zamiejscowe

jako też

interesa komisyjne

wszelkiego rodzaju załatwia natychmiast

założ. C. B. „EXPRESS" 1911

BYDGOSZCZ

Główne biuro: Jagiellońska 70.

Telefon 800. 799, 665.

(1354)

Sprzedaże.

Dobrze utrzymany

wóz kryty

(Londoner) z tylnym siedzeniem oraz uprzęż jest tanio na sprzedaż. **RICHERT, Milewko,** p. Twarda Góra.

Na sprzedaż

surdut czarny z kamizelką (jaskółka) w dobrym stanie na średnią osobę. Sądowa 1-2 parter na prawo.

Drzewka owocowe

na sprzedaż.

Makowski.

Plac 23 Stycznia 29,

Ogrodnictwo: Cegielniana 12a.

Maszyna do szycia

i rower męski, w dobrym stanie. na sprzedaż. Koszarowa 23 podwórze.

SERVIS DO KAWY

tanio na sprzedaż. Mickiewicza 19 I na l.

MASZYNA Singera, kanapa, zegar, wózik sport. i różne rzeczy sprzeda. **Rybicki,** Forteczna 17.

Kostjum damski popielaty

prawie nowy, średnia figura i dwa nowe nocne kaftany na sprzedaż. Kościuszki 40-41 I p. l.

Do sprzedania **ŁÓŻKO BEZ MATR.** wózek dziecięcy i stół. Strzelecka 17 n. podw. pr.

Psy polowe

6-cio tygodniowe

na sprzedaż.

Dworcowa 31 II p. lewo.

Szewska maszyna

do szycia latowe męskie ubranie. sprzeda tanio Kwiatowa 21 I na prawo.

Smołę z węgla kam.

kit na dachy,

papę na dachy,

trzcinę do sufitów,

cement portl.

marki „Golleschau"

wagonami lub w mniejszych ilościach oddaje tanio.

„UNION"

Wielki skład materjałów opałowych i budowlanych.

Toruń, Nowy Rynek 20.

Telefon 501.

Kompletne

urządzenie

do gotowania cukierków z wszelkiemi maszynami, jest tanio

na sprzedaż

Oferty do Gł. Pom. pod nr. 1374.

Blachy cynkowej

N. 3. 8, 9, 10, 11, 12, 13 i 14 **dostarczamy** każdą ilość. po cenach umiarkowanych.

Dla odsprzedających zniżka

H. Patermann i Ska.

dawn. A. Kutzner i Syn.

Grudziądz.

Mickiewicza 2 Tel 58

Młody, czujny

pies owczarski

z powodu braku żeru zaraz na sprzedaż. Kościuszki 60 naroż. Kilińskiego I p.

Posady.

Poszukuję od 1 maja

koncertowy DUET MUZYCZNY

pianistę i skrzypka

Kawiarnia Variete

Toruńska 18.

Rutynowany książkowy na posadzie w banku **poszukuje wieczor. zajęć** od 5-ej po połud. Pis. zgłosz. do Głosu Pom. pod nr. 1300.

Starszej gosposi

poszukuje natychmiast, kierownik T-wa. Mleczarskiego do prowadzenia gospodarstwa domowego. Oferty skierować do Gł. Pom. pod nr. 1572.

Kino Apollo

Od dzisiaj wtorku nowy program rozmaitości

Wielka atrakcja!!!

Operetka w 1-nym akcie aktualne piosenki tyrolskie.

Oprócz tego wielki film

„Córka gracza"

najpiękniejszy utwór filmowy.

Kino Orzeł

Człowiek bez Nazwiska

IV. serja. IV. serja.

p. t.: Złoty potop.

Wielkie atrakcje na tle dresury i konny jazdy.

(1392)

BIAŁA OBERŻA właść. Salczyński

W czwartek, 27 bm,

zabawa taneczna

Początek o godz. 6 wieczorem.

Mieszkania

Umebl. pokój

ewentualnie z pensją do wynajęcia. Ogrodowa 5 parter.

Umeblowany pokój do wynajęcia z pełną pensją. Nadgórna 11.

Różne

BACZNOŚĆ!

Praczka **poszukuje prania** po za domem Zgłoszenia **Grudziądz** Rybacka 39.

Wykonuję

akuratnie i dobrze, płaszcze damskie i dla dzieci. bieliznę dla dorosłych i dzieci, suknie domowe wszelkiego rodzaju fartuchy, sukienki dla dziewcząt oraz ubranka dla chłopców.

A. Jagielska

Strzelecka 7 I.

Kto zamieni 3 4 pokojowe mieszkanie w pobl. Gazowni Miejskiej na 4 pokoj. mieszkanie w ulicy Lipowej. Zgłosz. pod nr. 1319 do ekspod. Głosu Pomorsk.

„UNIA" Dom komisowo - handlowy

Grudziądz, ulica Toruńska 26, pośrednictwo nieruchomości, karczm, domów w mieście i na wsi. hoteli i t. d. **wielki wybór.** — **Przyjmuje** także zastępstwo firm, każdej branży, jak i przedmioty wartościowe w komisji Rzetelna obsługa

---

„OPIEKA"

biuro prawne, Grudziądz, ulica Grobiowa nr. 54. IIp. wykonuje i opracowuje wszelkie sprawy piśmienne jak skargi, wnioski, prośby, reklamacje do wszystkich sądów i urzędów

:—: Tłómaczenia będą przyjmowane. :—:

Mydła, perfumy, kosmetyki,

artykuły toaletowe, wyroby gumowe i opatrunki poleca w wielkim wyborze

Drogerja pod Koroną

Leon Rychter. Grudziądz. Stara 16.